

Dole i niedole Polaków po pięćdziesiątce

SPOŁECZEŃSTWO. Na rynku pracy sytuacja osób po 50. roku życia jest fatalna. Tylko 30 procent naszych rodaków między 50. a 64. rokiem pracowało. Ponad 9 milionów nie miało stałego zatrudnienia.

Blisko 13 milionów Polaków, czyli co trzeci, ma 50 lat i więcej. Za 25 lat powyżej tego wieku będzie co drugi mieszkaniec naszego kraju. Staniemy się jednym z najstarszych społeczeństw Europy.

Jednak już dziś sytuacja Polaków po 50. roku życia na rynku pracy jest fatalna. Mamy jedną z najniższych w UE stóp zatrudnienia w tej grupie wiekowej (gorzej wypada tylko Malta).

W 2011 r. tylko 30,4 proc. rodaków mających od 50 do 64 lat pracowało. Oznacza to, że ponad 9 milionów Polaków nie ma stałego zatrudnienia. Tymczasem w Szwecji odsetek pracujących 50-cio i 60-latków wynosi ponad 70 proc., w Danii, Finlandii czy Niemczech niewiele mniej. Także u naszych sąsiadów jest on znacząco wyższy. W Czechach i na Litwie wynosi około 50 proc.

Jeremi Mordasewicz, ekspert z PKPP „Lewiatan”, członek rady nadzorczej ZUS, zwraca uwa-

gę, że prawie czworo na pięcioro niepracujących Polaków w grupie 50+ jest na rencie lub emeryturze. – *Zdecydowana większość z nich mogłaby jeszcze pracować* – mówi Mordasewicz.

Dość powszechne jest przekonanie, że Polacy po „50” nie uprawiają sportu, nie prowadzą aktywnego trybu życia. Czy taki obraz jest prawdziwy? Na to i inne pytania dotyczące aktywności Polaków po 50. roku życia starali się uzyskać odpowiedź autorzy badań „Aktywni dojrzałi”, przygotowanych przez InterActive Research Center.

Wynika z nich, że prawie dwie trzecie Polaków mających co najmniej pół wieku życia za sobą twierdzi, iż prowadzi aktywny styl życia, utrzymuje liczne kontakty ze znajomymi, a także, że – w większości – są zadowoleni z tego, jak żyją.

Autorzy badań podkreślają, że dla dojrzałych Polaków aktywność życia oznacza głównie regularne uprawianie ćwiczeń fi-

zycznych oraz spacer. Przynajmniej raz w tygodniu ćwiczy 51 proc., a 18 proc. nie podejmuje żadnej aktywności fizycznej.

66

Tyle procent dojrzałych Polaków uznaje swoje życie rodzinne za szczęśliwe

Największą popularnością wśród dojrzałych rodaków cieszą się ćwiczenia ogólnorozwojowe. Do ich wykonywania przyznaje się 28 proc. z nich. Na drugim miejscu jest praca w ogrodzie lub na działce (27 proc.). Porównywalnie duża grupa Polaków, która rozpoczęła przynajmniej szósty „krzyżek”, korzysta z nordic walking (spacery z kijami) oraz pływania.

Z raportu „Aktywni dojrzałi” wynika też, że Polacy po „50” są w większości optymistami. Ponad jedna trzecia jest przekonana, że rzeczywistość im sprzyja, a tylko co piąty ocenia, iż w życiu mu się nie poszczęściło. Dwoje na troje Polaków uznaje życie rodzinne za szczęśliwe.

Dojrzałi Polacy mają oczywiście powody do narzekania. Najczęściej skarżą się na kiepskie zarobki oraz niskie emerytury. Marne pensje lub świadczenia są dla nich najczęstszym powodem stresu.

Znaczenie bardziej pesymistyczny obraz Polaków po „50” przynoszą badania SHARE (Badania Zdrowia, Starzenia się i Procesów Emerytalnych w Europie), w naszym kraju przeprowadzane przez ekonomistów z Uniwersytetu Warszawskiego.

Pokazały one, że w Polsce zaledwie 38 proc. mężczyzn i 29 proc. kobiet deklaruje aktywność fizyczną (co najmniej raz w tygodniu). Przy prawie 70 proc.

Szwajcarów i 60 proc. Szwajcerek aktywność Polaków po „50” wypada błado.

Co gorsza, z badania SHARE wynika, że Polska ma jedne z gorszych statystyk zdrowotnych w grupie 50+. Tylko 7 proc. Polaków i 6 proc. Polek uważa zdrowie za bardzo dobre lub doskonałe w porównaniu np. z 19 i 17 proc. w Czechach czy 53 i 54 proc. w Danii.

Biorąc pod uwagę konkretny czynnik kontrolny, jakim jest wysokie ciśnienie krwi czy otyłość, Polacy po pięćdziesiątce także mają najgorsze statystyki. Aż połowa badanych Polek ma zidentyfikowane wysokie ciśnienie krwi. Dla porównania w przypadku Szwajcerek jest to tylko 25 proc. Także znaczny odsetek polskich mężczyzn (22 proc.) w wieku 50+ jest otyłych, co jest wskaźnikiem na podobnym poziomie jak w Hiszpanii czy w Czechach, ale dużo wyższym niż w Danii i Szwajcarii (po 13 proc.).

WŁODZIMIERZ KNAP

Legendarny „Ponury” nie będzie generałem

HISTORIA. Nie ma szans, by legendarny dowódca Armii Krajowej, cichociemny mjr Jan Piwnik ps. Ponury został awansowany do stopnia generała. A tego – po decyzji Ministerstwa Obrony Narodowej o przyznaniu mu stopnia pułkownika – chcą żołnierze, którymi dowodził podczas walk w Świętokrzyskiem.

Kilka dni temu resort poinformował, że zdecydowano o awansie „Ponurego” na pułkownika w uznaniu jego zasług w walkach o niepodległość państwa polskiego.

Jan Piwnik, okrzyknięty przez społeczeństwo majorem, był porucznikiem, na który to stopień został mianowany 20 marca 1941 r. Żołnierze walczący pod rozkazami „Ponurego” twierdzą jednak, że powinien zostać generałem.

– *Nadanie naszemu dowódcy stopnia pułkownika to dla niego degradacja!* – mówi, prosząc o zachowanie anonimowości, podkomendny „Ponurego” z czasów walk w Świętokrzyskiem.

MON nie pozostawia jednak złudzeń – „Ponury” nie może zostać generałem. Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak i tak zrobił krok do przodu, bowiem pierwotnie rekomendowano mu – na co zgodził się inicjator uczczenia w ten sposób setnej rocznicy urodzin „Ponurego” jego siostrzeniec, Mieczysław Sokołowski – awans na podpułkownika. A więcej razy „Ponury” awansować nie może.

– *Mianowanie pośmiertne może nastąpić tylko raz* – mówi ppłk Jacek Sońta z MON.

Gdyby „Ponury” przeżył wojnę i był awansowany na wyższe stopnie oficerskie, sprawa wyglądałaby inaczej. Tak było m.in. w przypadku innego bohatera AK, podwładnego „Ponurego”, gen. Antoniego Hedy ps. Szary.

Jan Piwnik (1912 – 1944) dowodził oddziałami AK na Kielecczyźnie i Nowogródzczyźnie.

PIOTR SUBIK

REKLAMA 1988096/00



Panu
prof. dr. hab. n. med.
Ryszardowi Lauterbachowi
Pani dr n. med. Dorocie Pawlik
Pani lek. med. Joannie Pietras
Pani dr n. med. Iłonie Lisowskiej-Miszczyk
oraz pozostałym lekarzom
którzy z oddaniem, troską i determinacją
walczyli o uratowanie życia i zdrowia naszego
synka

Ś+P

TADZIA SZYDŁOWSKIEGO

a także

Paniom Pielęgniarkom Kliniki Neonatologii UJ,
Oddziału Intensywnej Terapii Noworodka,
które z wielką troskliwością i sercem zajmowały
się Tadzkiem,
składamy serdeczne podziękowania i wyrazy
najwyższego szacunku.

Agnieszka i Łukasz Szydłowski

REKLAMA 1988101/00

WARSZAWA PiS przeciw nepotyzmowi

Klub PiS zgłosi projekty zmian w ustawach, które mają przyczynić się do zwalczania nepotyzmu; PiS chce m.in. utworzenia Centralnego Rejestru Oświadczeń o środkach finansowych osób zatrudnionych w administracji rządowej i spółkach Skarbu Państwa. Dziennik „Pulsu Biznesu” napisał, że 428 działaczy Platformy Obywatelskiej, członków ich rodzin i znajomych znalazło się we władzach państwowych spółek i agencji. W ciągu pięciu lat mieli zarobić 200 mln zł. (PAP)

Od odpornych bakterii do terapii w alergii

MEDYCINA. Opera Krakowska gości lekarzy, uczestników XVIII Sympozjum Naukowo-Szkoleniowego „Postępy w alergologii i pneumonologii”. Placówka kulturalna chwilowo zamieniła się więc w salę wykładową.

Okazuje się, że motorem postępu mogą być także prymitywne organizmy.

Bakterie z nieprzyjaznego środowiska pustynnego przyczyniły się np. do opracowania

preparatów z ektoiną. Prof. Roman Nowicki mówił o ich zastosowaniu m.in. w leczeniu atopowego zapalenia skóry.

Organizator sympozjum, prof. Ryszard Kurzawa stwierdził, że pozwala ono przybliżyć lekarzom praktykom osiągnięcia z dziedziny leczenia uczuleń i chorób układu oddechowego. Ocenia, iż najciekawsza była informacja o uruchamianiu w Polsce terapii astmy przy użyciu substancji omalizumab.

(LG)

REKLAMA 1988101/00



Panu dr. hab. n. med.
Hubertowi Hurasowi
z Kliniki Położnictwa i Perinatologii
składam najserdeczniejsze podziękowania
za błyskawiczną interwencję medyczną
i uratowanie życia.

Agnieszka Szydłowska

REKLAMA 1992624/00



W dniu 31.08.2012 r. opuściła nas
nasza jedyna nadzieja, słoneczko
i przybrana Siostra.
Pogrążone w smutku powiemy
tylko jedno

Grzegorz, wróć!

Twoje najlepsze koleżanki
Wanda i Paulina